

Decyzja sędziowska nr 1

I liga, mecz 2/2

NS – KATOK Mińsk

WE – PIAST Gliwice

Rozd. 23

S/obie

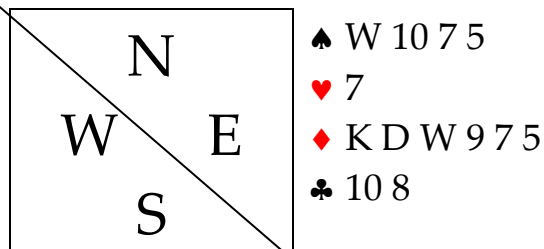
♠ 8
♥ KD 6 5 3
♦ 8 2
♣ W 7 4 3 2

♠ A D 6 3

♥ A 4 2

♦ A 10

♣ D 9 6 5



♠ W 10 7 5

♥ 7

♦ KD W 9 7 5

♣ 10 8

♠ K 9 4 2

♥ W 10 9 8

♦ 6 4 3

♣ A K

W	N	E	S
Grzegorz Parjaszewski (PIAST)	Konrad Araszkiewicz (KATOK)	Grzegorz Bohosiewicz (PIAST)	Dariusz Kowalski (KATOK)
--			1 ♣
2 ♥ ¹⁾	ktr. ²⁾	pas	2 ♠ ³⁾
pas	3 ♥	pasy...	

1) W → S według S brak alertu, według W odzywka została zaalertowana poprzez położenie na niej dłoni

E → N tutti-frutti czyli 6+♠ lub 5+♥-5+młodszy

2) wywoławcza do pików,

3) S licytował naturalnie, dla N był to kolor wroga

Wynik: 9 lew.

Sędzia: Isia Tomczewska.

Fakty ustalone przez sędziego: Sędzia został wezwany przez zawodnika S, który stwierdził, że informacja o sztucznym znaczeniu odzywki 2♥ nie dotarła do niego we właściwym momencie, więc dalsza jego licytacja była tego konsekwencją. Gdyby otrzymał alert, wówczas kontra partnera jest wywoławcza do pików, więc z jego pozycji pas jest oczywisty, gdyż partner

obietuje kiery. Po 3♥ zawodnik **W**, dopytując o znaczenie kontry, zorientował się, że zawodnik **S** nie zrozumiał jego wejścia i wytłumaczył teraz znaczenie odzywki 2♥. Zawodnik **S**, poproszony przez sędziego o kontynuowanie licytacji, stwierdził, że ponieważ jego licytacja została już wcześniej wypaczona, to nie potrafi w tym ocenić, co będzie właściwe. Ostatecznie spasował.

Decyzja: 2♥ z kontrą. 3 lewy. 1400 dla **NS**, -1400 dla **WE**.

Przepisy MPB'07: P.21.B.3, P.12.C.1, (nie ma zastosowania P.12.C.2)

Komentarz: „Obowiązkiem alertującego jest dopilnowanie, aby informacja o alertcie dotarła do adresata” – MPB'07 w komentarzach.

ALERTOWANIE, a właściwie jego sposób, a właściwie jego skuteczność jest przedmiotem tego przypadku.

Procedura alertowania na zasłonach jest dość skomplikowana – zawodnik alertujący powinien karteczkę z alertem położyć na ostatniej zapowiedzi przeciwnika. Przyznacie, że procedura zabezpiecza dotarcie alertu do zainteresowanego. Ma jedną wadę – nikt jej nie stosuje, a mówię nie tylko o naszym ligowym podwórku, ale również o ME, czy MŚ. Natomiast w powszechnym zwyczaju jest alertowanie, nazwijmy je, klasyczne, czyli machanie kartonikiem, bądź bezgłośnie pukanie w stolik, ale każdorazowo alertujący czuwa, aby jego sygnały dotarły do adresata. Jeśli przeciwnik jest zapatrzonej w swoje karty, to alertujący wyczekuje momentu, kiedy ten spojrzy na stolik, dostrzeże alert i potwierdzi skinieniem głowy. Skuteczność tej metody sięga ca 95%. Brakujące 5% generuje błędną informację (brak alertu, jeśli był wymagany, jest błędną informacją), ale sprostowanie nie jest automatyczne, gdyż do orzeczenia rezultatu rozjemczego potrzebny jest związek przyczynowo-skutkowy, pomiędzy wykroczeniem, a ewentualną stratą. W omawianym przypadku zawodnik **W** stwierdził, że alertował swoje wejście, niestety zawiodła skuteczność. Związek przyczynowo-skutkowy nie pozostawiał wątpliwości.

Z brydżowego punktu widzenia, wejście 2♥ nie znalazło uznania u przepytanych zawodników. Również pas po kontrze – według rozmówców – był prostym brydżowym błędem. Wprawdzie w trakcie dyskusji, już po werdykcie, próbowano przekonać sędziów, że zawodnik **E** nie uzyskał informacji o szczegółach kontry, niemniej pasując na nią zawodnik mógł przewidzieć, że będzie to kontrakt finalny.

Protokół z rozdania:

http://www.polbridge.pl/liga/liga2009_10/pierwsza200910/RR/i2t6-2.htm